

# Dodatek nadzwyczajny

do numeru 187 Gazety Lwowskiej.

N<sup>o</sup> 4.

Dnia 14. Sierpnia 1867.

## Wychowanie publiczne.

Stan szkół realnych (wyższych) w Król. Galicyi wraz z Wiel. ks. Krakowskiem w roku szkolnym 186<sup>5</sup>/<sub>6</sub>.

Miejsce szkoły	Ilość nauczycieli								Ilość uczniów			Według podziału na klasy						Co do narodowości				Co do wyznania					Z tych są			
	dyrek- torów		sta- łych		sup- plentów		pomo- cników		ogółem	publicznych	prywatnych	ogółem	I.	II.	III.	IV.	V.	VI.	Polacy	Rusini	Niemcy	wszyscy inni	rzym. katolickiego	gr. katolickiego	orm. katolickiego	schyzmatyckiego	ewangelickiego	izraelickiego	wolni od opłaty	podlegający opłacie
	duchownych	świeckich	duchownych	świeckich	duchownych	świeckich	duchownych	świeckich																						
Lwów . . . . .	1	1	7	2		5	5	21	387	7	394	105	64	70	76	47	32	174	18	201	1	270	18	4		20	82	124	270	
Tarnopol . . . . .	1		4	2		2	1	10	34		34	16	12	6				28	5	1		27	5	1			1	8	26	
Brody . . . . .	1		4	1		1	3	10	102	1	103	55	31	17				44		59		32	10			2	59	18	85	
Śniatyn . . . . .	1		4	2		1	1	9	62		62							43	12	4	3	44	12	3		3		35	27	
Kraków . . . . .	1			1		8		10	125		125	69	56					122	1	2		118	1			1	5	11	114	
Razem . . . . .	5	1	19	8		17	10	60	710	8	718	245	163	93	76	47	32	411	36	267	4	481	56	8		26	147	196	522	

## Kolej żelazna galicyjska Karola Ludwika.

### III.

β. Mniejsze nierównie miejsce niż zboże i inne ziemiopłody zajmują okowita w transportach kolei Karola Ludwika. Exportowano okowity w roku 1866. niespełna 22.000 cetnarów, a importowano prawie 17.000 cetn., tak iż export i import niemal się zrównoważyły. Okazuje się ztąd, iż cała okowita, jaką gorzelnie galicyjskie wypalają w kraju konsumowana bywa, co smutne rzuca światło na trzeźwość naszych wieśniaków, którzy wypijają większą część okowity w krajowych gorzelniach produkowanej. Ze względu na postępek moralności ludu wiejskiego życzyć sobie zaprawdę wypada, żeby konsumpcja wódki u nas zmniejszyła się mogła, chociażby i produkcja na tem ucierpiała, a gorzelnictwo z czasym innym jakim rolniczym przemysłem, w części przynajmniej, zastąpione być musiało.

Chmielu transportowano w roku 1866. 6000 cetn. z górą, z których połowa przeszła na obce koleje, to jest wywieziona została za granicę, z kąd znów 700 blisko cetn. importowano. Wnosić ztąd można, iż browary nasze potrzeby swoje krajowym produktem po większej części opędzają, bo nawet między chmielem importowanym wiele jest galicyjskiego towaru, który za granicę wysłany częstokroć jako chmiel czeski do nas wraca.

Transport wełny był bardzo znaczny, dochodził w roku 1866. do 56.000 cetn., z których 46.000 za granicę wysłano, lecz w znacznej tej cyfrze, mało jest niestety naszego, krajowego produktu, to po największej części wełna z Rosyi przychodząca, transitowo tylko przez Galicyę wędrująca. Bo produkcja wełny w kraju naszym bardzo jest nieznaczna, dochodzi zaledwo do kilku tysięcy cetn., kiedy Szląsk pruski, mający połowę zaledwo tyle arealu co Galicya, do 60.000, a drobne Wielkie Księstwo Poznańskie do 20.000 cetn. wełny produkuje. Cyfry te dobitnym są dowodem niskiego stanu rolnictwa w Galicyi, bo w ślad za małą produkcją wełny idzie nie wielka stosunkowo produkcja zboża, tam gdzie mało byłaby i owiec, nie wiele też zboża być może, bo z kądże wziąć zasiłku dla roli, która skąpo nawożona, skąpe też tylko plony wydaje.

Lnu i konopi transportowano do 70.000 cetnarów, skór około 10.000 cetn. Były to głównie produkta wszystkie, które transito przez Galicyę przeselano.

Drzewa kolej Karola Ludwika transportowała w roku 1866. 150.000 cetn. Był to po największej części budulec do brzegów Sanu przeznaczony, z kąd go Sanem i Wisłą do Gdańska spławiono. Drzewa

opałowego kolej przewiozła zaledwo 20.000 cetn. czyli około półtora tysiąca sągów. Transportowi drzewa, który powinienby być daleko znaczniejszy, przeszkadza wysoki fracht, który o wieleby zniżyć można, tak w interesie kraju jak i w własnym interesie kolei. Nawiasem wspomnieć musimy, iż mebli i stolarszczyzny do 5000 cetn. z zagranicy sprowadzono. Smutną to rzeczą że my, obfitując w drzewo najlepszego gatunku, meble i stolarszczyznę po części jeszcze z zagranicy sprowadzamy, kiedy i owszem meblami i stolarszczyzną inne kraje zasilaćbyśmy powinni. Drzewa wszelkiego rodzaju mamy dostatkim, a jeżeli drzewo surowe lub budulec nie zniosą drogiego kolejami transportu, to toż samo drzewo na meble i stolarszczyznę przerobione i za granicę wysłane, dobrzeby się opłacać musiało. Ale stolarszczyzna stała się dziś przemysłem fabrycznym; fabrycznie na większą skalę prowadzona, znacznego kapitału wymaga. Tego u nas nie ma, nie mają go zwłaszcza ci, co są stolarzami z profesyi i co się wyrobem drzewa zajmują.

Przewóz węgla kamiennego także był bardzo nieznaczny; zaledwo 60.000 cetn. Bo frachty kolei Karola Ludwika za nadto są wygórowane. Pruskie koleje transportują węgiel kamienny za 1/3 część tego co kolej nasza płacić sobie każe. To też transport węgla wielką stanowi rubrykę w przychodzie pruskich dróg żelaznych, kiedy u nas transport ten zaledwo na wspomnienie zasługuje.

Soli kolej Karola Ludwika transportowała blisko 800.000 cetn., jest to po największej części sól idąca z kopalni Wielickiej i Bocheńskiej do Szlązka pruskiego, w mniejszej zaś części do Szlązka austriackiego i Morawy. I ten transport mógłby być daleko znaczniejszy, gdyby frachty zniżono, bo wielką część soli przewożą dotąd furmani jak w dawnych czasach, zwłaszcza w zimie i w chwilach wolnych od robót rolniczych.

Z przykrością wspomnieć nam wypada, iż w roku przeszłym blisko 22.000 cetn. szmat z Galicyi za granicę wywieziono, a jednocześnie do 10.000 cetn. papieru z zagranicy do nas sprowadzono. Snać papiernie krajowe nie doszły jeszcze do należytego rozwoju, kiedy dotąd szmaty wywozić a papier do kraju sprowadzać musimy.

Wołów tucznych kolej Karola Ludwika przewiozła w roku 1866. prawie 50.000 sztuk za granicę, zaś trzody chlewnej do 300.000 sz. Transport wołów bywał dawniej znaczniejszym, dochodził czasami do 80.000 sztuk. Częściowy upadek gorzelnictwa z jednej strony, księgosusz ciągle prawie grasujący z drugiej, oto przyczyny, które transport bydła rzeźnego zmniejszyły. Wszakże dodać jeszcze musimy, iż woły i

trzoda chlewna na kolei Karola Ludwika transportowane, to w najważniejszej części nie produkt krajowy. Bydło rzeźne przychodzi do nas z Multan i Bessarabii, i u nas tylko na wywarach się wytucza, trzodę zaś chlewną przepędzają z Multan przez Galicyę, dla spieszniejszego transportu żelaznymi drogami.

Na sam ostatek zostawiliśmy wzmiankę o nafcie, nowem tem bogactwie, którem Opatrzność kraj nasz pobłogosławiła. W roku 1866. exportowano jej za granicę blisko 150.000 cetnarów, za które do trzech milionów złotych reń. w. a. do kraju wpłynęło. Suma ta rozeszła się w największej części między tysiące robotników, którzy się żywią przy kopaniu i dystylowaniu nafty. Ta nafta, to istna Boża

manna, która jakby z nieba spadła na zbiedniały kraj nasz. Szkoda tylko, iż niebezpiecznego mamy konkurenta w petroleum amerykańskim, które w ogromnych masach do Europy wysyłane, dziś przy łatwych środkach transportu przedziera się już do Czech i Austrii i cenę nafty znacznie obniża.

W powyższym wykazie zamieściliśmy główne przedmioty, które kolej Karola Ludwika w roku 1866. jako artykuły handlu wywozowego za granicę kraju naszego transportowała. Pozostaje nam krótsza już wzmianka o towarach, które też kolej z zagranicy przywozła na wewnętrzną konsumpcję. Wykaz takowy będzie już przedmiotem przyszłego artykułu.

## Opisanie fundacyi szpitalów św. Łazarza we Lwowie.

(Ciąg dalszy. — Obacz nr. 1., 2. i 3. Dodatku z dnia 4. i 15. lipca i 1. sierpnia 1867.)

Dawnym zwyczajem ezczoneo darami osoby znakomite przebywające chwilowo we Lwowie, które za to dobrodziejstwa świadczyły szpitalom miejskim. Także majątni mieszczanie posyłali przy własnych rodzinnych zdarzeniach bieliznę, odzież lub żywność; mieszcanki i rajców żony zajmowały się przy uroczystych obchodach osobiście kuchnią, inne zaś dostarczały mięsiva, pieczywa i napojów. Takie zdarzenia znajdują się w rachunkach szpitalnych dokładnie podane; to też dowodzi, że tak rachunki, jako też i zarząd pilnie, starannie i rzetelnie były prowadzone. Mimo to znajdujemy w rachunku rocznym bractwa różańcowego, wykazującym w ogóle 1303 złp. rozchodu, wydatek na jeden odpust 344 złp. (podług dzisiejszej waluty 100 złr. mon. austr.). W żadnym innym szpitalu nie napotykamy podobnych wydatków na uroczystości. Szpitale dzieliły los miasta; cierpiały one zarówno podczas najazdów nieprzyjacielskich i oblężeń. Kapitał szpitalny zabezpieczony na realności, zburzonej z pomienionych powodów, przepadał zwykle, gdyż budynek natomiast odbudowany wolny był od ciężaru. Także w skutek umieszczenia w szpitalu żołnierzy saskich za czasów generała Behrendsa doznał szpital wielkiego zniszczenia<sup>43)</sup>. Leczenie chorych odbywało się mianowicie w czasach dawniejszych przez tak zwanych balwierzy-cyrulików, których pierwotnie za każde leczenie lub operację wynagradzano osobno; w 17. wieku znajdujemy już w rachunkach płace kwartalne lekarzów po 4 do 6 złp.

Chorzy ze szpitalu św. Łazarza używali także wód siarczanych w Szkle, gdzie Zofia z Zamojskich Działyńska dwa domy wystawić kazała, z których jeden służył na szpital<sup>44)</sup>. Tam corocznie 20 chorych ze szpitalu św. Łazarza, każdy przez 4 tygodnie, od św. Jana zacząwszy, kąpeli używać mogli, zaś w szpitalu mieli pomieszkowanie, wikt i pielęgnowanie. Drugi dom odnajmowano innym gościom kąpielowym, zaś dochód z czynszu, a prócz tego odsetki z kapitału 1000 złp., którą kwotę pomieniona pani na ten cel przeznaczyła, pokrywać miały koszta na szpital kąpielowy.

Zakład ten istniał niezaprzeczenie i ustanowiony na ten cel prowizor obowiązany był składać rachunek co jesieni magistratowi i metropolit. katedralnej kapitule. Dziś już nie ma tych domów, a o fundacyi pamięć poszła w zapomnienie.

Przy każdym z tych szpitalów była kaplica, a przy szpitalu św. Duchy osobny kapłan ustanowiony. Kaplicę św. Stanisława otrzymywał zwykle jeden z wikarych łac. kościoła katedralnego. Kaplica zbudowana przy szpitalu św. Duchy w roku 1403., została w roku 1404. rozszerzoną, i dom dla kapłana szpitalnego przybudowany. Po oblężeniu miasta przez kozaków pod Chmielnickim w r. 1648. odnowiono kaplicę i wewnątrz czterema nowymi ozdobionymi ołtarzami<sup>45)</sup>. Uroczyste ołtarzów tych poświęcenie odbyło się przez sufragana Andrzeja z Szrednia Szredzińskiego dnia 18. kwietnia 1649. roku.

Na tę pamiątkę miała się odbywać corocznie trzeciej niedzieli po wielkiej nocy uroczystość kościelna. Kapłan szpitalny miał dziennie zwykle obiad z kuchni szpitalnej, była jednak dla niego wyznaczona osobna dotacja z funduszu szpitalnego, do której, niewiadomo kiedy, przydano jeszcze wieś Młynowce. Ta wieś, dziś już nie istniejąca, składała się z trzech całych gruntów chłopskich i 17 zagrodników (*hortulanos*), graniczyła z Zubrzą, Siechowem i Winnikami, z któremto sąsiedztwem miała spory o granice<sup>46)</sup>.

Kapłan szpitalny miał tytuł proboszcza, a miastu przysługujące prawo prezentacyi na tę duchowną prebendę. Jednego z tych proboszczów mianowano kanonikiem łac. metropolit. kapituły katedralnej, pozostawiając go przy używaniu pierwotnej dotacyi proboszcza szpitalnego, którego także pełnił obowiązki.

Magistrat w obawie o prawa miasta na przyszłość, udał się do króla Zygmunta I., który potwierdził dyplomem z dnia 21. września 1546. r.<sup>47)</sup> miastu prawo patronatu nad probostwem szpitalu św. Duchy, i dał oraz prawo inwestytury lwowskiemu łac. arcybiskupowi, które tenże (Piotr Starzechowski) przyjął dnia 20. października 1546. r.<sup>48)</sup>. Dnia 10. listopada 1576. r. udzielił król Stefan na sejmie w Toruniu lwowskiemu łac. arcybiskupowi prawo patronatu nad wszystkimi prebendami w jego diecezji, i wcielił probostwo szpitalu św. Duchy wraz z jego dotacją do łac. metropolit. kapituły katedralnej, której tem samem wszystkie nałożył obowiązki proboszcza szpitalnego.

Jakie wrażenie wywołało prawo to we Lwowie, pokazały nam niektóre ówczesne okoliczności, o których powiemy, o ile one nam teraz są wiadome. Wszystkie boczne i postronne ołtarze w kościele lwowskim katedralnym powstały przez fundacje prywatne różnych osób, i miały każdy z nich swoją dotację, swego altarystę i patrona. Według konkordatu zawartego przez magistrat z arcybiskupem Bernardem Porajem Wilezkim i z łac. metropolit. kapitułą katedralną dnia 9. marca 1514., odnoszącego się w zasadzie do dawniejszych dokumentów prawnych, miało miasto prawo patronatu nad 5 ołtarzami nad niemieckim kaznodzieją i rektorem szkolnym, któremu to ostatniemu oddane było staranie o stosowne wykształcenie młodzieży szkolnej-szlacheckiej i mieszczanńskiej (*nobilium et civium*), tudzież o wyuczenie dzieci mieszczan lwowskich niemieckiego języka. Rektor szkolny musiał posiadać stopień akademicki magistra lub bakałarza i bezwarunkowo być stanu duchownego. Rektor szkół równą miał wprawdzie godność z wikarym kościoła katedralnego, ale najpierw wakujące i obsadzić się mające miejsce kanonika jemu się dostawało, przyczem wyjątkowo omijano nawet przyjętą zasadę, według której kanonicy tutejsi mieli być rodu szlacheckiego. Miasto posiadało prócz tego prawo patronatu do posady wikarego w kaplicy zamku niskiego, kapłana w szpitalu św. Łazarza, probostwa łac. w Żubrzu i Malechowie, które wtedy już istniały, i dziś już nie istniejącego probostwa św. Barbary w Pikułowicach.

Niezadowolnienie miasta z dekretu toruńskiego objawiło się dopiero po śmierci króla Stefana. Następstwem tego było zawarcie nowej ugody między miastem, a arcybiskupem Janem Dymitrem Solikowskim i metropolit. kapitułą katedralną, któryto dokument potwierdził dnia 10. października 1592. r. król Zygmunt III. Tym sposobem otrzymało miasto prawo prezentowania na godność proboszcza katedralnego, wybieralnego z koła kanoników, a pełnił mającego osobiście lub przez zastępcę wszelkie obowiązki kapłańskie w szpitalu św. Duchy, tudzież na godność rektora szkolnego, który musiał być doktorem teologii. W myśl tego połączenia szpitalu św. Duchy z magistratem i łac. metropolit. kapitułą katedralną otrzymało miasto wilejem ces. Józefa II. z dnia 6. listopada 1789. r. prawo obierania jednego kanonika z przedstawionych trzech kandydatów, mianowicie szóstego z kolei, a dnia 3. maja 1834. r. zawartą została nowa ugoda między metropolit. kapitułą katedralną a miastem, według której magistrat otrzy-

<sup>43)</sup> acta castr. leopol. de d. 27. Decembr. 1698.

<sup>44)</sup> Acta offic. consul. hosp. fer. sexta post. Domin. misericordia A. D. 1619. Arch. lib. doc. hosp. st. Lazari pag. 102.

<sup>45)</sup> Arch. fasc. 283 lib. docum. hosp. st. Spiritus.

<sup>46)</sup> Acta tribun. Regni gener. Lublini die st. Margaretha 1590. Acta leopol. cast. dnia św. Walentego r. 1602.

<sup>47)</sup> Arch. m. inwentarz dok. pergam. nr. 516.

<sup>48)</sup> Arch. m. inwentarz dok. pergam. nr. 518.

mał prawo patronatu nad kapłaństwem w szpitalu św. Łazarza, tudzież wyznaczoną została dotacja dla kapłana szpitalnego w kwocie 300 złr. pensyi, 50 złr. na pomieszkanie, 50 złr. na wydatki kościelne i 20 złr. na kościelnego, którego dostawić miał zarząd szpitalny. Na pokrycie tych kosztów, wynoszących rocznie 420 złr., dawała metropol. kapituła katedralna 336 złr., a miasto dodawało 84 złr. Taż sama ugoda jest dziś w stanie biernym na domu katedralno-kapitulnym (miasto lic. 28 plac katedralny) na rzecz miasta i szpitalu św. Łazarza tabularnie zabezpieczoną, zaś dotacja dawniejsza kapłana szpitalnego pozostała przy metropolit. kapitule katedralnej, który dom mieszkalny tegoż kapłana w zamianę za dom kupiony dnia 2. maja 1613. r. przez Jezuitów od mieszczanina Kosmasa Salwago za kwotę 6800 złp.<sup>49</sup>), dnia 17. marca 1626. r. odstąpiła Jezuitom, zaś później tenże sam dom (pierwotnie Salwagi, dziś l. 41 mia.) w r. 1812. sprzedała adwokatowi Alexandrowiczowi za 17.860 złr. wal. wied.

Budynek szpitalny i kościelny i kościół mocno upadkiem grożący został w roku 1792. rozebrany i zniesiony, część gruntu użyto na plac publiczny (św. Ducha), część zaś sprzedano na zamierzone wybudowanie mieszkania dla c. k. gubernatora (później c. k. gubernium

<sup>49</sup>) Arch. m. lib. dok. szpitalu św. Ducha.

krajowe i kasa) c. k. rządowi za 3.257 złr. 43 kr. mon. konw. Także srebra kościelne z obudwu szpitalów, św. Stanisława i św. Ducha, zostały podług wartości srebra za 776 złr. 19 kr. wykupione, przetopione i pomienione kwoty do zjednoczonego miejskiego funduszu szpitalnego św. Łazarza przeniesione<sup>50</sup>).

Kaplicę szpitalu św. Stanisława, zburzoną przez Wołochów w roku 1509., odbudowali sędzia ziemski lwowski Szczęsny z Bałuczyna i tegoż żony pierwszego i drugiego małżeństwa, dotację dla niej ustanowili, i wyjątkowo tylko pierwszy kapłan szpitalny (wikary katedralny Kamieniecki) prezentowany został przez Feliksa Bałuszyńskiego, zaś prawo prezentowania zastrzegli magistratowi, któremu takowe przypadało. Do dotacyi kapłana szpitalnego przyczyniało się miasto rocznie 5 grzywami w srebrze. Tem prostujemy podanie Dyon. Zubrzyckiego w jego kronice miasta Lwowa (1844. str. 137.) o założeniu szpitalu przez Szczęsnego z Bałuczyna. Dodana w tym samym ustępie z roku 1510. uwaga, wyprzedzająca kronikę o mniej więcej 180 lat, jakoby Wojewoda ruski, Hetman wielki koronny Stanisław Jabłonowski kilka do szpitalu św. Stanisława należących gruntów samowolnie był sobie przywłaszczył, wymaga dokładniejszego wyjaśnienia. (Dok. nast.)

<sup>50</sup>) Akta szpitalów miejskich z r. 1789. do 1807.

## Dokumenta i dyplomy.

### Dokumenta w Dodatkach do Gazety Lwowskiej w latach 1851—1862. ogłoszone

przez ś. p. Aleksandra hr. Stadnickiego i Jana Wagilewicza, tudzież przez Karola Szajnochę i Franciszka Ksaw. Wolańskiego.

(Ciąg dalszy. — Obacz nr. 1., 2. i 3 Dodatku nadzwyczajnego.)

Liczba porządkowa	Rok	Dokumentu treść	Dodatku		Liczba porządkowa	Rok	Dokumentu treść	Dodatku	
			Rocznik	Numer				Rocznik	Numer
74	1440	Tarnowski Jan uposaża altarzystę przy farze w Jarosławiu czynszem ośmiu grzywien . . . . .	1854	47, 48	89	1460	Miasto Krosno daje i odgranicza wójtom swoim dziedzicznym część lasu w Szczepańcowy . . . . .	1855	6
75	1440	Wład hospodar wołoski Krakowianom, Lwowianom, mieszkańcom korony i Rusi kupeczyć pozwala w ziemi wołoskiej . . . . .	1861	15, 17	90	1460	Chodorowski Jerzy uposaża kościół w Chodorowym-Stawie (Chodorowie). . . . .	1852	10, 11
76	1441	Włodek z Hermanowskim kościół w Biełce szlacheckiej uposażają . . . . .	1851	21, 22	91	1461	Kazimirz Jagiellończyk pozwala Krosnu zakładać wodociągi . . . . .	1853	33
77	1442	Wojciech z Jezowa część swoją folwarku Podłęże siostrze swej Katarzynie mniszce ustępuje z prawem odkazania po śmierci na klasztor Klarysek w Starym Sądzu . . . . .	1852	34	92	1462	Kazimirz Jagiellończyk pozwala przeistoczyć wieś Uhnów na miasteczko i zaprowadzić w niem targi . . . . .	1854	9, 10
78	1444	Piotr wojewoda mołdawski kupcom lwowskim handel w ziemi wołoskiej prowadzić pozwala . . . . .	1861	37	93	1463	Kazimirz Jagiellończyk pozwala Benedyktynom tynieckim zaprowadzić w Tuchowie dwa jarmarki . . . . .	1852	31
79	1445	Akt rozgraniczenia między wsiami Ożeńsko i Zurowice . . . . .	1854	32	94	1463	Stefan wojewoda mołdawski kupcom lwowskim przywilej na handel ponawia. . . . .	1861	40
80	1445	Dymitr ze Spikłos dominikanom lwowskim sumy ze spustu stawów w Remizowcach i Urmaniu zapisuje . . . . .	1858	16, 18	95	1464	Urząd podkomorski zatwierdza odgraniczenie lasu w Szczepańcowy danego wójtom krośnieńskim. (Ob. r. 1460. l. p. 90.) . . . . .	1855	6
81	1447	Zofia królowa soltystwa w Libuszy i Krygu do szpitala bieckiego wcielić pozwala . . . . .	1853	25	96	1465	Teoktyst, metropolita suczawski nabywa wieś Michajeszczę za pieniądze z sprzedaży wsi Grekowe . . . . .	1854	44
82	1447	Dawidowski Jan Mańkowi Maciejowi staw w Dawidowie w zastaw daje . . . . .	1858	15	97	1466	Łabętowa Barbara zrzeka się prawa do dóbr ojcowskich i macierzyńskich Dawidów . . . . .	1859	25, (27)
83	1448	Wypis z ksiąg sądeckich obejmujący ustępstwo folwarku Podłęże pod rokiem 1442. przyłączone. (Ob. l. p. 77.) . . . . .	1852	34	98	1467	Stefan hospodar mołdawski Lwowianom ceł i myt ulżywa . . . . .	1861	19, 20
84	1450	Kazimirz Jagiellończyk pozwala miastu Bieczowi założyć blech . . . . .	1855	16, 17	99	1469	Kazimirz Jagiellończyk ponawia erekcyę kościoła w Dolinie . . . . .	1853	16
85	1453	S. Jan Kapistran mianuje mieszczkę Agnieszkę w Przeworsku członkiem trzeciej reguły ś. Franciszka . . . . .	1854	42, 43	100	1470	Masłowska Elżbieta czyni ugodę z Janem Koło o dobra Martynów, Rocznostwo, Kliczków, Moszkowce i Sopotów . . . . .	1852	40
86	1454	Grzegorz arcybiskup lwowski potwierdza nadanie Hrycka z Pomorzana dla kościoła bieckiego z Podbereziec naznaczone . . . . .	1853	8, 9	101	1471	Stanisław z Chodca kościół w Rumnie uposaża . . . . .	1859	16, 17
87	1456	Piotr hospodar mołdawski zniża Lwowianom ceł . . . . .	1861	14	102	1473	Sąd magdeburski poświęca przedaz soltystwa w Binarowy przez Dębińskiego Jakóba na rzecz szpitalu bieckiego . . . . .	1853	10
88	1459	Wójtowie dziedzicni krośnieńscy pozwalają jatki szewskie po za obrębem rynku odbudować, i potwierdzają dawne ustawy cechu szewskiego. . . . .	1854	28, 29, 30	103	1476	Buczacki Jan i Skarbek Jan kościół w Litwinowie uposażają . . . . .	1858	51, 52
					104	1484	Kazimirz IV. ponawia i zatwierdza założenie i uposażenie kościoła w Prusach . . . . .	1851	29, 30, 31
					105	1485	Kazimirz Jagiellończyk powiększa uposaż mansyonarzy przy kaplicy św. . . . .		

Liczba porządkowa	Rok	Dokumentu treść	Dodatku		Liczba porządkowa	Rok	Dokumentu treść	Dodatku	
			Rocz- nik	Numer				Rocz- nik	Numer
106	1486	Katarzyny na niższym zamku we Lwowie . . . . .	1854	5, 6, 7	121	1515	Zygmunt I. potwierdza wyrok pod r. 1512. wyszczególniony. (Ob. l. p. 119.) . . . . .	1855	12,13,14,15
107	1486	Bąszowska (Drwałowska) Anna, Wolska Brygida i Metelska Apolonia, klasztorowi (podobno koprzyńickiemu) części swoje w Bąszowcy i Bystrzanowicach ustępują . . . . .	1854	37, 38	122	1518	Zygmunt I. Herbortowi Mikołajowi jarmarki i targi w Kudryńcach zaprowadzić pozwala . . . . .	1855	29
108	1487	Kazimierz IV. Wielopolskiemu Janowi mostowe w Gromniku pobierać pozwala . . . . .	1858	23, 24	123	1519	Zygmunt I. targi z soboty na piątek w Tuchowie przenosi i jarmarki zaprowadza . . . . .	1853	43
109	1493	Bala Mikołaja przywilej na założenie wsi Trębowl (Semkowej-Woli) i na sołtystwo . . . . .	1856	11, 12, 13	124	1519	Zygmunt I. przywilej kupcom lwowskim, bogate kramy mającym, dany . . . . .	1854	12, 13, 15
110	1494	Jan Olbracht król potwierdza Dobczyczanom prawa od poprzedników swoich nadane . . . . .	1854	1, 4	125	1520	Wzdowski Adam Pawłowi Dyszowiczowi obszar ziemi z wolnością założenia wsi (Jaworowej-Woli) przedaje . . . . .	1852	33
111	1496	Kobylejski Hieronim zatwierdza ustawę (ordynację) Janusza kanclerza, ustępuje braciom Januszowi i Jakóbowi Kobylejskim Draganowę, Głojsee, Kobylany, Łęki, Makowiska, Sulistrowę, potomstwo niewieście zaś dobra Gorzyce, Gruszówkę, Łężyny, Lubatówkę, Markuszkę, Miejsce, Rogi, Sanoczek, Stróże małe, Stróże wielkie, Załęże, ogranicza . . . . .	1853	57, 58, 59	126	1520	Zygmunt I. dozwala Biasowskiej Katarzynie część Iwonicza obciążyć czynszem wykupnym do fary sanockiej płacić się mającym . . . . .	1856	25
112	1497	Jan Olbracht potwierdza miastu Przemyśl dawniejsze prawa . . . . .	1851	38, 44	127	1520	Stefan wojewoda mołdawski uposaża biskupstwo radowieckie wsiami i przysiółkami: Bludna, Chliwiszeza, Dawidowce, Hawryłowce, Kliwodyul, Kocmań wielki, Radowce, Rohozne, Sadek, Suchowierch, Walewa . . . . .	1857	13, 14
113	1499	Jan Olbracht król miasto Przemyśl na lat 12 od danin uwalnia . . . . .	1852	13, 14	129	1523	Zygmunt I. zachowuje Leżajsk przy mostowem a uwalnia od stacyi . . . . .	1853	44
114	1504	Aleksander Jagiellończyk przeznaczają Piotrowskiemu Mikołajowi sześćdziesięcioletnią stację z Tuchowa . . . . .	1859	26	130	1523	Zygmunt I. rozporządza, iż trakt z Bardyowa na Biecz a nie na Sądecie ma . . . . .	1855	39
115	1507	Gorajski Jan Gorajskiemu Piotrowi półtrzecia łanu w Goraju daruje . . . . .	1851	28	131	1523	Zygmunt I. miastu Krosnu kupno wójtostwa zatwierdza . . . . .	1856	18, 19, 20
116	1508	Zygmunt I. Janusza darowiznę Malicz- kowie i Żydaczycy kapitule lwowskiej potwierdza . . . . .	1855	1	132	1523	Zygmunt I. kupno czynszu z części Iwonicza na rzecz szpitala sanockiego zatwierdza . . . . .	1856	26
117	1511	Zygmunt I. Janusza darowiznę Malicz- kowie i Żydaczycy kapitule lwowskiej potwierdza . . . . .	1851	40	133	1524	Zygmunt I. spalony Leżajsk na inne miejsce przenosi, i wielą łaskami obdarza . . . . .	1856	27—31
118	1512	Zygmunt I. wyznacza komisarzy do zbadania sporu między władzą i miastem o błonie w Przemyślu . . . . .	1858	12	134	1525	Zygmunt I. mostowe roku 1487. w Gromniku pozwolone podwyższa (Ob. l. p. 108.) . . . . .	1856	11, 12, 13
119	1512	Komisarze w sprawie między władzą i mieszczanami przemyskimi wyrok wydają . . . . .	1852	37, 38, 39	135	1527	Zygmunt I. miastu Przeworskowi pobór szosem zwany o dziesięć grzywien zniża . . . . .	1852	18
120	1515	Zygmunt I. rozstrzyga, iż przedmie- szczanie bieccy przy obwarowaniu miasta pomagać obowiązani . . . . .	1855	12,13,14,15	136	1528	Tomieki Piotr, biskup krakowski, ponawia i uposaża XX. Duchaków w Krakowie . . . . .	1852	50—55
			1855	12,13,14,15			Zygmunt I. przywilej dla Tarła Andrzeja na przeistoczenie wsi Chyrowa na miasteczko, na prawo magdeburskie, na jarmarki i targi, na wolność od poborów do lat 14 . . . . .	1856	47, 48

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Koleje i telegrafy na całej kuli ziemskiej.

Ktoby dzisiaj chciał odbyć podróż na około ziemi w jak najkrótszym czasie, odbywałby ją najkrótszą drogą jak następuje: Z Marsylii do Alexandryi 6 dni (można oszczędzić cokolwiek czasu jadąc koleją włoską do Brindisi, a ztąd w 82 godzinach parowcem włoskim do Alexandryi). Z Alexandryi do Suez 10 godzin, do Aden 6 dni, Point de Galle na wyspie Ceylon 11 dni, razem 24 dni. Z Ceylonu do Kalkuty 7 dni. (Z Ceylonu prowadzą linie: Ceylon-Singapore-Hongkong 15 dni, Hongkong-Szanghai 5 dni, Jeddo 5 dni). Z Point de Galle do Melbourne 21 dni, Sydney 3 dni, Wellington 7 dni. W Nowej Zelandyi jesteśmy jak wiadomo u naszych antypodów, a cała podróż trwała 55 dni. Od czerwca 1866 spółka panamsko-australska wesela parowce do Ameryki dwa razy na miesiąc. Z Nowej Zelandyi do Panamy 28 dni, do kolonii St. Thomas 5 dni, Southampton 14 dni, Marsylii 2 dni, zatem ogółem 104 dni. Droga z Ceylonu na Szanghai do Yokohamy i ztąd do St. Francisco (20 dni), a z St. Francisco do Panamy (15 dni) trwałaby tylko o 2 dni dłużej.

Długość kolei żelaznych na całej kuli ziemskiej wynosiła w 1866. roku 19.639 mil niemieckich, a mianowicie: w Stanach zjednoczonych Ameryki północnej 7002, w Anglii 2882, w Niemczech i Austrii 2864, we Francji 1955, w Indjach 733, we Włoszech 697, w Hiszpanii 676, w Rosyi 602, w Kanadzie 421, w Belgii 346, w Szwecyi 222, w Szwajcaryi 179, w Holandyi 152. Z 2864 mil kolei żelaznych w Niemczech przypada na Prusy 1257, na Austryę 819, na Państwa południowo-niemieckie 551, na Związek północno-niemiecki 1493

mil. Koleje żelazne angielskie (2882 mil) kosztowały dotąd 455 mil. funtów szterl. (Koleje i dworce w Londynie pochłonęły już 40 mil. szterlingów). Koleje pruskie 1257 mil 645 mil. talarów. t. j. około 96 mil. funtów szterlingów. Z tego wypada, że budowa kolei angielskich kosztowała prawie dwa razy tyle co pruskie. Koleje francuzkie (1955 mil) kosztowały około 280 mil. funtów szterl., stosunkowo prawie tyle co angielskie.

Linie telegraficzne mają około 45.000 mil niemieckich z potrójnym drutem. Sieć związkowa niemiecko-austriacka miała z początkiem 1866. roku 6062·5 mil niem. z 15.378 8 mil drutu; w tym samym roku Rosya 4916·7 mil z 9517·1 mil drutu, Francya 3998·3 m. z 13 418·9 m. drutu, Anglia i Irlandya 3484 m. z 16.795 m. drutu, Turcyja 1853 m., Włochy (1863) 1756 m., Szwecya (1865) 750 m., Belgia (1861) 233 m., Szwajcaryja (1866) 462·5 m., Stany zjednoczone (1865) 11.325 m., Kanada (1865) 1080 m. i t. d. Nadto dwa telegrafy zaatlantyckie mają 890 a inne podmorskie telegrafy 1235 mil niemieckich. Koleje żelazne w ciągu 37 lat tak się rozszerzyły, że długość ich wynosi prawie 3½ razy tyle co obwód kuli ziemskiej; telegrafy jednak w ciągu 27 lat znacznie je prześcignęły, druty bowiem do nich użyte mogłyby opasać ziemię 30 razy. Z 6062 5 mil niemieckich telegrafu w Związku austriacko-niemieckim przypada na Austryę (z Wenecyją) 251·6 m. z 392·9 milami drutu, na Prusy 1846·5 m. (teraz 2300), na Bawaryę 423·6, Wirtemberg 251·6 (z 393·9 m. drutu), Saksya 217·4, Baden 212 1 (504·7 m. drutu), Holandya 268·5 (750 8 m. drutu).